

Fundusz emerytalny eurokratów z ogromnym deficytem

6 maja 2023

Luksusowy fundusz emerytalny dla europosłów jest na skraju bankructwa. Ratować będą go prawdopodobnie unijni podatnicy – w tym polscy obywatele.

„W 1991 powstał prywatny fundusz emerytalny europarlamentu jako spółka prawa luksemburskiego, zamknięty w 2009. Byli europosłowie mogą mieć nawet 14 tysięcy euro na miesiąc. Składki zwracają się w 4 lata. Dziś fundusz stoi w obliczu deficytu ponad 300 mln euro, ale PE załata” – pisze na „Twitterze” publicysta zajmujący się sprawami europejskimi, Adam Gwiazda.

Ilu osobom należy się emerytura z rzeczzonego funduszu? Oficjalne dane przekazane przez fundusz do rejestru w Luksemburgu potwierdzają liczbę 660 członków, ale w kwietniowej notatce sekretarza generalnego Parlamentu Europejskiego liczba ta wynosi 914. Inne źródła podają z kolei, że rzeczywista liczba członków funduszu to 908 osób.

Nowych członków już nie będzie. Fundusz powstał w 1991 roku w Księstwie Luksemburga i w 2009 roku został zamknięty na nowych członków. Co ciekawe – poza typowymi, lewicowymi eurokratami, należą do niego także eursceptycy, jak ojciec sukcesu Brexitu, czyli Nigel Farage, czy przywódczyni francuskich narodowców – Marine Le Pen.

Obecnie fundusz jest na skraju bankructwa, ale wypłaty wciąż są realizowane. „Te wypłaty emerytur z dodatkowego funduszu są formą kradzieży, która jest naprawdę skandaliczna” – mówi Ingeborg Gräßle, niemiecka konserwatystka i była przewodnicząca komisji kontroli budżetu w Parlamencie Europejskim.

W poniedziałek 17 kwietnia Prezydium, wewnętrzny organ Parlamentu składający się z 20 wysokich rangą posłów do PE, przeprowadziło pierwszą rundę dyskusji na temat sposobu pokrycia deficytu, obliczonego na „308 – 313 milionów euro”. Zgodnie z notatką ze spotkania istnieją trzy opcje.

Pierwsza: Parlament Europejski przejmie wszystkie zobowiązania emerytalne funduszu, a świadczenia będą opłacane z pieniędzy odebranych nam – europejskim podatnikom.

Druga: członkowie funduszu podzieliliby pomiędzy siebie pieniądze, które jeszcze zostały i dostaliby ostatnią wpłatę.

Trzecia: cięcie wypłata i zmniejszenie dofinansowania dla budżetu.

Niestety – ryzyko tego, że eurokraci postawią na pierwszą opcję, jest bardzo duże. I tak – zamiast pozwolić funduszowi umrzeć śmiercią naturalną, jak najwyraźniej chce tego wolny rynek – będziemy wszyscy płacić na świadczenia dla wybranej grupy polityków.

Autorstwo: SG

Na podstawie: [Investigate-Europe.eu](https://investigate-europe.eu)

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)